

Antoni Bojańczyk, Stanisław M. Przyjemski

Postanowienie Sądu Najwyższego z 22 maja 2003 r.

Palestra 48/11-12(551-552), 287-298

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 22 maja 2003 r.

WZ 14/03 *

Teza głosowanego postanowienia brzmi:

Ze względu na to, że osoba, która wykonywała zawód sędziego lub prokuratora, nie może w ciągu dwóch lat od zaprzestania wykonywania tego zawodu wykonywać zawodu adwokata w okręgu tej izby adwokackiej, w której zajmowała powyższe stanowiska (art. 67 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.), środek odwoławczy wniesiony przez adwokata objętego wspomnianą karencją od orzeczenia sądu wydanego w tym okręgu, chociażby był kierowany do Sądu Najwyższego, należy uznać za pochodzący od osoby nieuprawnionej (art. 429 § 1 k.p.k.).

Glosa I

1. Znaczenie poglądu prawnego wyrażonego przez Sąd Najwyższy w głosowanym postanowieniu ma charakter uniwersalny. Skoro bowiem ustawa z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze¹ (t.j.: Dz.U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) generalnie reguluje kwestie związane z uprawnieniem do wykonywania zawodu adwokata, nie czyniąc żadnej różnicy pomiędzy czynnościami, które adwokat w ramach wykonywania zawodu może przedsięwziąć przed sądami w sprawach kar-

* OSNKW 2003, z. 7–8; poz. 67, s. 46.

¹ Artykuły w tekście bez bliższego określenia odnoszą się do jednostek redakcyjnych Prawa o adwokaturze.

nych, cywilnych lub administracyjnych (art. 4 ust. 1), to stanowisko co do wykładni art. 67 zaprezentowane w głosowanym postanowieniu odnosi się do szeroko pojętego „wykonywania zawodu” adwokata przed sądami (nie tylko w sprawach karnych). Z tego już tylko powodu postanowienie Sądu Najwyższego z 22 maja 2003 r. godne jest bliższej uwagi. Dotyka ono także niezwykle interesującej (i skomplikowanej jednocześnie) problematyki określenia przedmiotowego zakresu pojęcia wykonywania zawodu adwokata.

2. Stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy nie można jednak zaakceptować. Wskazać przy tym należy, że teza postanowienia z 22 maja 2002 r. zawiera dwie dyrektywy płynące z wykładni art. 67. Pierwsza dotyczy generalnie uprawnienia adwokata wymienionego w tym przepisie do wnoszenia środka odwoławczego od orzeczenia sądu wydanego w okręgu izby adwokackiej objętej ograniczeniem z art. 67. Wedle drugiej, ograniczeniem tym jest objęty również wnoszony przez adwokata środek odwoławczy, „choćby kierowany był on do Sądu Najwyższego”. Rozważania niniejszej glosy muszą być zatem prowadzone odpowiednio na dwóch, wyżej wskazanych płaszczyznach.

3. Zgodnie z art. 67 sędzia lub prokurator w ciągu dwóch lat od zaprzestania wykonywania zawodu „nie może wykonywać zawodu adwokata w okręgu tej izby adwokackiej, w której zajmował powyższe stanowisko”. *Prima vista* przepis ten nie daje asumptu do żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Jego prawidłowe stosowanie zależy bowiem li tylko od ustalenia, w jakim sądzie (prokuraturze) dana osoba zajmowała stosowne stanowisko, a następnie dokonania „subsumpcji geograficznej”, tj. stwierdzenia, czy dany sąd (prokuratura) znajduje się na terenie okręgu danej izby adwokackiej. Konstatacja, że tak faktycznie jest, prowadzi w konsekwencji do objęcia osoby zakazem wykonywania zawodu adwokata na terenie izby. Interpretując art. 67 nie można jednak tracić z pola widzenia jego *ratio legis*. Jest nim wzgląd na zagwarantowanie należytej wiarygodności wymiaru sprawiedliwości przez ograniczenie powstawania przekonania (oczywiście subiektywnego) innych uczestników (lub obserwatorów) postępowania o nierówności w wymiarze sprawiedliwości, polegającej na zastępstwie procesowym stron przez (obrońców) pełnomocników o stażu sądowym albo prokuratorskim. Poważne zastrzeżenia musi wywoływać stanowisko Z. Krzemińskiego², zacytowane (i zaakceptowane) w głosowanym postanowieniu SN, iż „ustawodawcy niewątpliwie chodziło o to, by wykluczyć jakiegokolwiek tendencje do wykorzystywania przez nowo wpisanego swych znajomości z okresu poprzedniej pracy w sądownictwie czy prokuraturze”. „Tendencje” o których wspomina komentator w wystarczający i zupełnie skuteczny sposób zwalczać można (i należy) na ścieżce dyscyplinarnej (lub karnoprawnej wręcz). W dodatku jest jasne, że „znajomości z okresu

² *Prawo o adwokaturze. Komentarz*. Warszawa, 1999, s. 125, teza 1 do art. 67, zd. 1. Trafne jest więc tylko zd. 2 tezy 1 do komentowanego przepisu: „nagle przejście (...) do zawodu adwokackiego (w tej samej miejscowości) mogłoby ponadto dawać podstawę do niewłaściwej oceny przez społeczeństwo możliwości zawodowych wpisanego na listę”.

poprzedniej pracy” mogą być „wykorzystywane” zawsze – a nie tylko przez dwa lata po odejściu z danego stanowiska.

Z kolei wylania się pytanie o definicję wykonywania zawodu adwokata. Tu odpowiedź znowu zdaje się być prosta, bo art. 4 ust. 1 zawiera legalną definicję tego pojęcia, stanowiąc, iż wykonywanie zawodu adwokata polega na „świadczeniu pomocy prawnej”, co z kolei w szczególności polega, jak przykładowo tylko wymienia ustawodawca, na: (a) udzielaniu porad prawnych, (b) sporządzaniu opinii prawnych, (c) opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz (d) występowaniu przed sądami i urzędami.

4. O ile prawidłowe stosowanie art. 67 nie nastęrcza trudności, jeżeli idzie o proste układy procesowe (np. w przypadku podjęcia się przez adwokata obrony w sądzie pierwszej instancji w mieście leżącym na terenie izby adwokackiej określonej w tym przepisie), o tyle w przypadku bardziej zawiłych konfiguracji prawnych mogą powstać wątpliwości co do tego, czy dany adwokat w wykonywaniu zawodu jest objęty karencją określoną w art. 67.

Dokładniejszej analizy wymaga – skądinąd zupełnie typowy – układ procesowy, który legł u podstaw głosowanego postanowienia. Dla przejrzystości wywodu należy go jedynie nieco uogólnić. Sędzia (S) sądu pierwszej instancji w mieście *M* jest obecnie adwokatem (A). Ze względu jednak na dyspozycję art. 67 nie może wykonywać zawodu³ w mieście i okręgu izby adwokackiej w *M*. Rozważmy teraz dwa (1, 2) hipotetyczne układy procesowe, w których *A* zamierza wnieść środek odwoławczy od wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji w *M*.

W sytuacji pierwszej (1) sąd odwoławczy ma siedzibę też w *M*, a zatem *A* nie może ani wnosić środka odwoławczego do tego sądu, ani też przed nim występować, bowiem wyraźnie zakazuje mu tego dyspozycja art. 67. Zupełnie inaczej kształtuje się sytuacja (2), gdy sąd odwoławczy ma swą siedzibę w *K*, poza (podkr. *AB*) okręgiem izby adwokackiej *M*. Nie ma wtedy żadnych przeszkód, by *A* do tego sądu wnosił środek odwoławczy od orzeczenia wydanego w *M* i następnie przed tym sądem występował, popierając ów środek. Bliższego naświetlenia wymaga tu kwestia, czy wniesienie środka odwoławczego jest, *verba legis*, „wykonywaniem zawodu adwokata”. Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że występowanie przed sądem (także odwoławczym) jest wykonywaniem profesji, bo mówi o tym wprost art. 4 ust. 1 *in fine*. Żadne sensowne racje, rzecz jasna, nie przemawiają za tym, by uznać, że wniesienie środka odwoławczego przed obrońcą (pełnomocnika) nie jest wykonywaniem zawodu adwokata. Jest to przecież, jako żywo, klasyczny przykład świadczenia pomocy prawnej.

5. Jeden jeszcze problem wymaga zatem dokładniejszej analizy w związku z drugą z opisanych wyżej sytuacji procesowych. *A*, wnosząc przeciw środek odwoławczy do sądu w *K* (a więc sądu mającego swą siedzibę poza okręgiem izby adwokackiej w *M*),

³ Co ciekawe zresztą, były sędzia lub prokurator nie może tylko wykonywać zawodu w okręgu danej izby adwokackiej; nie oznacza to jednak, że w tej izbie nie może być wpisany na listę adwokatów (zob. art. 68 ust. 1 i 2).

wnosi ten środek wpierv do sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie (sądu w *M* – art. 428 § 1 k.p.k.), który to sąd dokonuje wstępnej kontroli formalnej wniesionego środka (art. 429 § 1 k.p.k.). Skoro wniesienie środka odwoławczego jest wykonywaniem zawodu adwokata, to literalne odczytanie art. 67 przemawiałoby za tym, by już na tym etapie procesowym „zablokować” czynności podjęte przez adwokata. Jednak względ na *ratio legis* tego przepisu oraz na to, że sąd przyjmujący środek odwoławczy w istocie dokonuje li tylko „sztywnej”, formalnoprawnej kontroli wniesionego środka (trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek zagrożenia dla wiarygodności wymiaru sprawiedliwości w działaniu adwokata określonego w dyspozycji art. 67 tam, gdzie organ orzekający ma i tak minimalny margines swobodnego, zależnego od czynników wysoce ocennych, kształtowania swego rozstrzygnięcia) każe jednak optować za innym rozwiązaniem. Otóż w przypadku, gdy środek odwoławczy i tak podlega rozpoznaniu przez sąd mający swą siedzibę poza obszarem określonym w art. 67, to środek taki może wnieść do sądu o którym mowa w art. 428 § 1 k.p.k. adwokat, który uprzednio zajmował stanowisko sędziego (prokuratora) w obszarze izby adwokackiej, na której terenie swą siedzibę ma ten ostatni sąd.

6. Z powyższych względów nie można zgodzić się z zaprezentowaną przez Sąd Najwyższy tezą, która sprowadza się w istocie do tego, że stosowanie ograniczenia przewidzianego w art. 67 zależy od tego, jakie orzeczenie (z jakiego sądu „pochodzące”) jest przez adwokata skarżone. Punkt ciężkości interpretacji art. 67 musi być wszak – z oczywistych względów celowościowych – położony na to jaki sąd odwoławczy *rozpoznaje* (podkr. AB) środek zaskarżenia, a nie na to, jaki sąd *wydał* (podkr. AB) zaskarżone orzeczenie.

7. Ustosunkowanie się do zasadniczego wątku prawnego tezy głosowanego judykatu zwalniałoby w zasadzie od konieczności szerszej analizy wątku drugiego (tzn. do tezy niedopuszczalności wnoszenia przez adwokata objętego karencją z art. 67 środka odwoławczego do Sądu Najwyższego od orzeczenia sądu wydanego w okręgu objętym ograniczeniem wykonywania profesji adwokata), bowiem przedstawione powyżej argumenty można w pełni odnieść także i do tej sytuacji. Autor niniejszej glosy pragnie jednak przedstawić w tym zakresie alternatywną próbę interpretacji art. 67, idącą w zupełnie odmiennym kierunku niż Sąd Najwyższy w ostatnim zdaniu tezy głosowanego postanowienia, zdając sobie przy tym w pełni sprawę z tego, że zasługiwać ona może na miano „wykładni kreatywnej”⁴. Rzecz bowiem w tym, że przełamanie rezultatów wykładni językowej art. 67 ma nie tylko silną podstawę w argumentach natury celowościowej i systemowej, ale i sam Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego orzeczenia wyraża, jak się wydaje, pogląd sprzeczny (!) z literalnym odczytaniem art. 67 (na którym to właśnie sposobie odczytania tego przepisu oparł się przecież przy formułowaniu tezy) i „intuicyjnie” zmierzający w kierunku rezultatu wykładni zaprezentowanego poniżej.

⁴ Zob. uchwałę SN z 20 czerwca 2000 r., sygn. I KZP 14/00, OSNKW 2000, z. 7–8, 59.

8. Nie może być sporu co do tego, że art. 67 powinien być stosowany w sposób równy wobec wszystkich podmiotów wymienionych w jego dyspozycji. Taki sposób jego interpretacji pozostaje w pełnej zgodzie z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa (art. 32 ust. 1). Równość podmiotu wobec prawa polega na tym⁵, że każdy podmiot (P), odznaczający się cechą relewantną (Cr) musi być przez prawo traktowany tak samo (równo, nie może być ani dyskryminowany ani faworyzowany). Zatem stwierdzenie zróżnicowania cech relewantnych u dwóch podmiotów, skutkuje, co do zasady, dopuszczalnością ich zróżnicowanego traktowania przez prawo ($P^1 = Cr^A$ i $P^2 = Cr^Z$), stwierdzenie zaś identyczności cech relewantnych nakazuje ich równe traktowanie ($P^1 = Cr^A$ i $P^2 = Cr^A$). Dodać wypada, że jeżeli przepis pozwala na dwie odmienne interpretacje, to interpretator powinien optować za tą z nich, która pozwala na odczytanie przepisu w sposób zgodny z ustawą zasadniczą (tj. równo traktujący podmioty odznaczające się tymi samymi cechami relewantnymi). Cechami relewantnymi podmiotów, o których mowa w art. 67 są: (a) zajmowanie stanowiska sędziego (prokuratora) oraz (b) zajmowanie tego stanowiska w okręgu izby adwokackiej. Do tego dodać trzeba jednak jeszcze jedną cechę relewantną, co prawda niewyrażoną *expressis verbis* w przepisie, ale jasno wynikającą z *ratio legis* art. 67 i kluczową dla jego prawidłowego stosowania: (c) zajmowanie stanowiska sędziego (prokuratora) w danym okręgu i następnie rozpoczęcie wykonywania zawodu adwokata w tym okręgu musi prowadzić do nadwężenia wiarygodności wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście nie sposób nie zauważyć, że wiarygodność wymiaru sprawiedliwości nie doznaje żadnego uszczerbku, jeżeli zawód adwokata jest wykonywany przez byłego sędziego (prokuratora) przez Sądem Najwyższym (lub Trybunałem Stanu czy Trybunałem Konstytucyjnym⁶), i to niezależnie od tego, gdzie osoba ta zajmowała poprzednio stanowisko (czy w okręgu warszawskiej izby adwokackiej czy poza nim). Zilustrujmy tę generalną tezę klarownym przykładem. Sędzia sądu okręgowego w Gdańsku, po wpisaniu się na listę adwokatów we właściwej izbie może – co nie nasuwa żadnych zastrzeżeń – wykonywać, zgodnie z art. 67, zawód adwokata przed Sądem Najwyższym. Już jednak sędzia tego samego (hierarchicznie) sądu, tyle że mającego swą siedzibę w Warszawie – nie, bo nie pozwalałaby na to literalna wykładnia art. 67. Sytuacja rysuje się zatem całkiem jasno: sztywna, gramatyczna interpretacja art. 67, nieuwzględniająca celu tej normy, prowadzi do nierównego trak-

⁵ Por. np.: L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2001, s. 95.

⁶ Nieco inaczej sprawa ma się z Naczelnym Sądem Administracyjnym (ustawa z 11 maja 1995 o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, Dz.U. Nr 74, poz. 368), bowiem organ ten nie jest w istocie „jednolitym” sądem centralnym (tak jak Sąd Najwyższy albo Trybunał Konstytucyjny), lecz dzieli się na: (1) sąd działający w Warszawie i (2) w ośrodkach zamiejscowych tworzonych dla jednego lub kilku województw (art. 2 ustawy, ośrodków takich jest obecnie 11), które w rzeczywistości odgrywają rolę okręgowych sądów administracyjnych pierwszej instancji, będąc sądami właściwymi do rozpoznania spraw, o których mowa w art. 16 i 17 ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym z zakresu działania organów administracji publicznej mających siedzibę na terenie województw objętych właściwością ośrodków zamiejscowych Naczelnego Sądu Administracyjnego.

towania podmiotów, które w istocie znajdują się w tej samej sytuacji i powinny być traktowane równo. To każe odrzucić z teleologicznego punktu widzenia wadliwy rezultat wykładni językowej art. 67 i dokonać jego interpretacji celowościowej (przez uzupełnienie katalogu cech relewantnych podmiotów, o których mowa w tym przepisie, cechą wynikającą z *ratio legis* przepisu). Dodać do tego trzeba, że art. 67, jako przepis wyjątkowy, nie może być interpretowany rozszerzająco. Dlatego też należy uznać, że dyspozycja art. 67 zd. pierwsze interpretowana z uwzględnieniem celu tej normy, pozwala wszystkim wymienionym w nim podmiotom na wykonywanie zawodu adwokata przed Sądem Najwyższym (Trybunałem Konstytucyjnym lub Trybunałem Stanu).

9. Ten kierunek rozumowania potwierdza w pełni sam ustawodawca, eliminując z kręgu podmiotów objętych dyspozycją art. 67 sędziów: Trybunałów Konstytucyjnego i Stanu, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i prokuratorów Prokuratury Krajowej (art. 67 zd. 2). Wnioskując zatem zgodnie z regułą *a maiori ad minus* trzeba stwierdzić, że skoro sam ustawodawca zakłada, iż żadnego zagrożenia dla wiarygodności wymiaru sprawiedliwości nie stanowi np. wykonywanie zawodu adwokata przez sędziego Trybunału Konstytucyjnego przed tym organem już następnego dnia po wpisaniu się na listę adwokatów, i nie wprowadza tu ustawodawca żadnej karencji, to nie sposób uznać, że zagrożenie takie miałoby stanowić, z zupełnie niezrozumiałych powodów, wykonywanie zawodu adwokata przez b. sędziego lub b. prokuratora z niższych jednostek organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości, choćby osoby te zajmowały stanowisko w okręgu warszawskim.

10. Na marginesie niniejszej glosy zaakcentować trzeba tylko, że z całkiem niezrozumiałych powodów zakazem, o którym mowa w art. 67, są objęci tylko adwokaci, a znajdujący się w identycznej sytuacji prawnej radcowie prawni (tj. przychodzący do zawodu z sądownictwa lub prokuratury, por. art. 25 ust. 2 pkt 3 ustawy z o radcach prawnych⁷, zob. jednak art. 26 ustawy, zakładający niedopuszczalność łączenia zawodu radcy m.in. z wykonywaniem zawodu sędziego lub prokuratora) – nie. Skoro ustawa o radcach prawnych jest aktem późniejszym (6 lipiec 1982 r.) w stosunku do Prawa o adwokaturze (26 maj 1982 r.⁸), to można chyba tylko domniemywać, że nastąpiło prędkie przewartościowanie poglądów ustawodawcy, który postanowił odejść od rygorystycznej koncepcji ograniczenia prawa do wykonywania zawodu, której wyrazem jest art. 67. *De lege ferenda* można zatem postulować wykreślenie tego ograniczenia prawa do wykonywania zawodu (wewnętrznie niespójnego, jak dobitnie dowodzi porównanie zdania pierwszego i drugiego przepisu) z Prawa o adwokaturze i zrównania regulacji tych modelowo podobnych aktów prawnych.

11. Wypada wreszcie podkreślić zasadniczą sprzeczność pomiędzy tezą i uzasadnieniem głosowanego postanowienia. Z jednej bowiem strony stwierdza Sąd Najwyższy,

⁷ Ustawa z 6 lipca 1982 (t.j. w Dz.U.z 2002 r., Nr 123, poz. 1059).

⁸ Które co prawda było nowelizowane po wielokroć od czasu jego uchwalenia.

że „środek odwoławczy⁹ wniesiony przez adwokata objętego wspomnianą karencją od orzeczenia sądu wydanego w tym okręgu, chociażby kierowany był do Sądu Najwyższego, należy uznać za pochodzący od osoby nieuprawnionej (art. 429 § 1 k.p.k)” (teza), z drugiej zaś, że adwokat, który zajmował stanowisko prokuratora (sędziego) w okręgu izby adwokackiej w Warszawie, „może [...] wykonywać zawód adwokata przed Sądem Najwyższym – Izba Wojskowa, albowiem Sąd Najwyższy, jako naczelny organ władzy sądowniczej, mający swoją siedzibę w Warszawie, nie jest sądem, który ma siedzibę w okręgu określonej izby adwokackiej [arg. z art. 1 ustawy (...) o Sądzie Najwyższym]” (uzasadnienie). Uznanie tego ostatniego stanowiska potwierdzałoby co prawda tylko pogląd przedstawiony w niniejszej glosie, problem jednak w tym, że nie ma ono dostatecznego uzasadnienia w obowiązującym stanie prawnym. Wnioskowanie z regulacji ustaw „ustrojowych” o Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym czy Trybunale Stanu nie daje dostatecznych argumentów przemawiających za wyłączeniem działania ograniczenia określonego w art. 67 zd. pierwsze. Art. 2 ustawy o Sądzie Najwyższym¹⁰ stanowi, że ma on siedzibę w Warszawie¹¹ (*notabene* zgodnie z art. 1 ust. 1 tejże ustawy jest Sąd Najwyższy „organem władzy sądowniczej” *tout court*, a nie „naczelny organem władzy sądowniczej”). Jeżeli tak, to sędzia (prokurator) objęty zakazem wykonywania zawodu w okręgu izby adwokackiej warszawskiej nie mógłby (jeśli art. 67 odczytujemy literalnie, przeciwko czemu zdecydowanie opowiedziano się w niniejszej glosie) zawodu adwokata wykonywać przed Sądem Najwyższym (czy Trybunałem Konstytucyjnym albo Trybunałem Stanu), który ma siedzibę w Warszawie.

12. Konkludując należy stwierdzić, że (1) adwokat, który uprzednio zajmował stanowisko sędziego (prokuratora), w okręgu danej izby adwokackiej nie jest objęty karencją określoną w art. 67 w zakresie wykonywania zawodu, jeżeli wnosi środek odwoławczy od orzeczenia sądu mającego siedzibę na terenie tej izby, jednakże środek ten rozpoznaje sąd odwoławczy z siedzibą poza obszarem izby adwokackiej objętej karencją oraz (2) adwokat, który uprzednio zajmował stanowisko sędziego (prokuratora), niezależnie od tego, w okręgu jakiej izby adwokackiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej stanowisko to zajmował, nie jest objęty karencją określoną w art. 67 w zakresie wykonywania zawodu (art. 4) przed Sądem Najwyższym, Trybunałem Konstytucyjnym czy Trybunałem Stanu.

Antoni Bojańczyk

⁹ Ujęcie tezy nakazywałoby odnosić sformułowany w niej pogląd prawny także do wnoszenia przez adwokata kasacji.

¹⁰ Ustawa z 23 września 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052).

¹¹ Zob. też odpowiednie regulacje w ustawie z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. Nr 102 poz. 643 ze zm.) — art. 1 ust. 2. Niestety w ustawie z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz.U. Nr 101 z 2002 r., poz. 925) ustawodawca „zapomniał” wskazać siedzibę tego organu, niedopatrznie to naprawił Sejm w § 1 uchwały z 6 lipca 1982 r. w sprawie regulaminu czynności Trybunału Stanu (M.P. Nr 17, poz. 135).

Glosa II

Glosowane orzeczenie zostało wydane na podstawie następującego stanu procesowego.

Wojskowy Sąd Okręgowy w W., postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2003 roku, na podstawie art. 263 § 2 k.p.k. przedłużył środek zapobiegawczy – tymczasowe aresztowanie wobec Kazimierza J. podejrzanego o popełnienie przestępstw określonych w art. 228 § 3 i innych k.k.. Wywiódł m.in., że z uwagi na szeroki zakres śledztwa do wykonania pozostają jeszcze liczne czynności procesowe, istnieje obawa, iż podejrzany będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań bądź w inny sposób utrudniał postępowanie karne, a przesłanka surowej kary grożącej podejrzanemu za zarzucane przestępstwo jest nadal aktualna, przy czym nie zaistniały uwarunkowania, o których mowa w art. 259 k.p.k.

Na powyższe postanowienie zażalił się zarówno sam podejrzany, jak i jego obrońca – adw. A.J. Obydwa te środki odwoławcze, zarządzeniem prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego zostały przyjęte, lecz z uwagi na niemożność rozpoznania ich w tym samym składzie, w którym wydane zostało zaskarżone postanowienie, zostały w trybie art. 463 § 1 k.p.k. (przy uwzględnieniu treści art. 655 § 1 pkt 1 k.p.k.), przekazane do rozpoznania Sądowi Najwyższemu.

Dla analizy postanowienia, jakie w tej sprawie wydał Sąd Najwyższy, a w szczególności wyprowadzonej z jego treści tezy będącej przedmiotem niniejszej glosy nie są istotne zarzuty podnoszone przez podejrzanego i jego obrońcę. Zasadnicze znaczenie ma w tej sprawie to, czy adwokat A.J. mógł w ogóle, w dacie określonej przedmiotowym postanowieniem, wykonywać jakiegokolwiek czynności procesowe przed Wojskowym Sądem Okręgowym w W. i Sądem Najwyższym. Wobec powyższego zatem z omawianego postanowienia Sądu Najwyższego, który:

*„1) pozostawił zażalenie obrońcy podejrzanego adw. A.J. bez rozpoznania,
2) nie uwzględnił zażalenia podejrzanego i zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy”* tylko treść pierwszego z punktów zawartego w tym orzeczeniu rozstrzygnięcia będzie przedmiotem niniejszej glosy.

* Postanowienie opublikowane w OSNKW 2003 nr 7–8, poz. 67.

Sąd Najwyższy pozostawił zażalenie adwokata bez rozpoznania z następujących powodów.

Zanim A.J. został wpisany na listę adwokatów, poprzednio, tj. od dnia 10 maja 1996 r. pełnił funkcję prokuratora i zajmował to stanowisko w jednej z Prokuratur Rejonowych w W. Pełnienia tej funkcji zrzekł się i z dniem 31 lipca 2002 r. nastąpiło wygaśnięcie jego stosunku służbowego względem organów prokuratury. Po tym fakcie Artur J. uzyskał wpis na listę adwokatów udzielony przez Okręgową Radę Adwokacką w P., przy czym na siedzibę kancelarii wyznaczono mu Działdowo.

W tym czasie kiedy występował jako obrońca K.J. przed Wojskowym Sądem Okręgowym w W., tj. 29 kwietnia 2003 r., sądowi temu nie było wiadomo kiedy, gdzie i jaki z zawodów prawniczych Artur J. wykonywał poprzednio. Informacja o tym, że był on poprzednio prokuratorem, pełniącym tę funkcję w jednej z prokuratur warszawskich, wpłynęła do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w dniu 7 maja 2003 r., a Wojskowy Sąd Okręgowy rozpatrujący sprawę K.J. wiadomość tę otrzymał dopiero w trakcie posiedzenia. Zapytany w tej kwestii przez Sąd, z jednoczesnym wyrażeniem przez tenże wątpliwości, czy mając na uwadze treść art. 67 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze, A.J. może jako adwokat wykonywać czynności procesowe w W., gdzie jeszcze przed upływem niecałego roku był prokuratorem, sam zainteresowany wyraził przekonanie, iż fakt ten nie pozostaje w żadnej kolizji do wspomnianej wyżej ustawy o samorządzie adwokackim. Jego zdaniem, określony w tym przepisie okres dwuletniej karencji, która powinna na terenie tego samego okręgu sądowego sprawowanie tych dwóch funkcji rozdzielać od siebie, odnosi się jedynie do zakazu wpisu przez dwa lata na listę adwokatów na terenie tego okręgu. Jak wynika z uzasadnienia SN w sprawie niniejszej to m.in. potrzeba rozstrzygnięcia tej kwestii spowodowała, że Wojskowy Sąd Okręgowy w W. zdecydował wskazany na wstępie środek odwoławczy przesłać do rozstrzygnięcia sądowi nadrzędnemu.

Rozważając ten problem Sąd Najwyższy przypomniał, że kontrola odwoławcza wniesionego środka odwoławczego nie koncentruje się wyłącznie na jego granicach i zakresie zaskarżenia w kwestii merytorycznej, ale także z urzędu na kontrole sądu odwoławczego w sytuacji, gdy ujawniły się wątpliwości co do okoliczności, o których mowa w art. 429 § 1 k.p.k. Wówczas ocenie sądu podlega też okoliczność, czy osoba wnosząca zażalenie do Sądu Najwyższego jest w ogóle uprawnioną do wniesienia tego środka. To właśnie nastąpiło w niniejszej sprawie. Zważywszy na okres nieobejmujący dwóch lat od momentu, kiedy A.J. przestał na terenie Warszawy wykonywać zawód prokuratora a podjął się już jako adwokat wykonywać określone czynności procesowe przed znajdującymi się w tym mieście sądami, wywołało to właśnie potrzebę szczegółowej wykładni treści art. 67 ustawy z 26 maja 1982 r.

Z brzmienia powoływanego art. 67, iż: *„Osoby, które wykonywały zawód sędziego lub prokuratora, nie mogą w ciągu dwóch lat od zaprzestania wykonywania tego zawodu wykonywać zawodu adwokata w okręgu tej izby adwokackiej, w której zaj-*

mowały powyższe stanowisko. Zakaz ten nie dotyczy sędziów Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu, Sądu Najwyższego, sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz prokuratorów Prokuratury Krajowej” wynika wyraźnie, że zakaz wykonywania zawodu adwokata na terenie okręgu określonej izby adwokackiej przez okres karencji wskazany w tym przepisie nie obejmuje jedynie tych osób, które zajmowały któreś ze stanowisk wskazanych w drugim zdaniu tego przepisu. Adwokat A.J. żadnej z tych funkcji nie wykonywał, zatem zwolnienie z zakazu wskazanego w art. 67 prawa o adwokaturze nie mogło się odnosić do niego. Pozostała zatem do rozstrzygnięcia kwestia, czy do osób, które ze wskazanego wyłączenia nie mogą korzystać, odnosi się ograniczenie polegające jedynie na tym, że przez okres dwóch lat od chwili opuszczenia poprzedniej, wskazanej w ustawie, korporacji zawodowej, nie mogą one uzyskać wpisu do izby adwokackiej na terenie tego samego jej okręgu, w którym poprzednio pełniły funkcję prokuratora bądź sędziego, czy też przynależąc do okręgu izby adwokackiej nietożsamej z tą, na terenie której funkcjonowały poprzednio we wskazanej wyżej roli, mogą w okręgu tej ostatniej wykonywać określone czynności procesowe jako adwokaci mimo braku upływu owych dwóch lat zastrzeżonych w ustawie.

Rozpatrując powyższe zagadnienie Sąd Najwyższy wskazał na argumentację wywiedzioną w doktrynie. W teźże, a mianowicie w komentarzu do prawa o adwokaturze, podniesiono: „Ustawodawcy chodziło niewątpliwie o to, by wykluczyć jakiegokolwiek tendencje do wykorzystywania przez nowo wpisanego swych znajomości z okresu poprzedniej pracy w sądownictwie czy prokuraturze. Nagłe przejście byłego sędziego lub prokuratora do zawodu adwokackiego (w tej samej miejscowości) mogłoby ponadto dawać podstawę do niewłaściwej oceny przez społeczeństwo możliwości zawodowych wpisanego na listę. Powyższe ograniczenie działa jedynie w ciągu dwóch lat od opuszczenia przez ubiegającego się zajmowanego poprzednio stanowiska”¹. Sąd Najwyższy pogląd ten zaakceptował i dodatkowo podniósł, że w rozpoznawanej sprawie nie ma znaczenia fakt, że adw. A.J. występował nie przed sądem powszechnym lecz wojskowym. Sąd ten znajduje się w tej samej miejscowości, w której (co SN podkreślił) poprzednio, przed upływem mniej aniżeli dwóch lat, A.J. sprawował funkcję prokuratora. Zwrócił też uwagę na to, że w analizowanej kwestii nie odgrywa żadnej roli rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 listopada 1998 r. w sprawie utworzenia sądów wojskowych oraz określenia ich siedzib i obszarów właściwości². Skądinąd zresztą, stosownie do tego rozporządzenia, Wojskowy Sąd Okręgowy w W. obejmuje siedziby oraz obszary właściwości sądów garnizonowych w K., L., O. i W., ten ostatni zaś jest właściwy dla województw: ł. i m. Zważywszy, że A.J. został wpisany na listę adwokatów w Okręgowej Radzie Adwokackiej w P. a to miasto, jak wiadomo, leży w wojewódz-

¹ Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze – Komentarz*, Warszawa 1998, s. 125.

² Dz.U. z 1998 r., Nr 146, poz. 956.

twie mazowieckim, więc sama ta okoliczność, że A.J. był poprzednio funkcjonariuszem prokuratury powszechnej a obecnie jako adwokat występował przed organem wymiaru sprawiedliwości sprawowanego w wojsku, nie mogła mieć najmniejszego wpływu na odmienną, aniżeli wyrażona w glosowanej tezie, interpretację art. 67 prawa o adwokaturze.

Sąd Najwyższy zwrócił też w glosowanej sprawie uwagę na istotną kwestię, która zdaniem tego organu znajduje następujące rozwiązanie: A.J. może jednak „... wykonywać zawód adwokata przed Sądem Najwyższym – Izba Wojskowa, albowiem Sąd Najwyższy jako naczelny organ władzy sądowniczej, mający swoją siedzibę w Warszawie, nie jest sądem, który ma siedzibę w okręgu określonej izby adwokackiej (arg. z art. 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz.U. z 2002 r. Nr 240, poz. 2052; z uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 8 czerwca 1988 r., III AZP 7/88, OSNCP 1989 r., z. 1 poz. 5; P. Piszczek, M. Leszczyński: *Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Prawo o adwokaturze, Ustawa o radcach prawnych, Warszawa 1994, teza 23 pkt III, s. 158–159*)”.

W pełnym przekonaniu odnosząc się do słuszności zaprezentowanej przez Sąd Najwyższy tezy wywiedzionej z treści glosowanego postanowienia odnoszę jednakże pewien niedosyt, co do treści samego uzasadnienia. Moim zdaniem należało w nim wyraźniej podkreślić, że zakaz „wykonywania zawodu adwokata” w rozumieniu karencji przez cytowany wcześniej art. 67 nie odnosi się tylko do zakazu realizowania tego zawodu w sposób trwały tj. przez umiejscowienie swojej kancelarii w okręgu tej izby adwokackiej, w którym to okręgu zajmowało się poprzednio stanowisko prokuratora lub sędziego. Należało tu położyć nacisk na czynność sprawczą „wykonywać”. Tj. podkreślić wyraźniej, że określona karencja nie dopuszcza, by w trakcie jej trwania adwokat obecnie przypisany do okręgu samorządu adwokackiego innego aniżeli ten, na terenie którego funkcjonował poprzednio jako sędzia lub prokurator, mógł wykonywać jakąkolwiek czynność procesową jako adwokat (nie dotyczy to oczywiście, co już wyżej wywiedziono czynności procesowych przed Sądem Najwyższym). Dopiero takie zdecydowane i jednoznaczne stanowisko w tej sprawie dawałoby gwarancję eliminacji pokus o jakich wspomina w cytowanym wyżej komentarzu Z. Krzemiński, a który to pogląd Sąd Najwyższy w glosowanym postanowieniu zaakceptował. W kwestii tej Sąd Najwyższy mógł posłużyć się gramatyczną wykładnią słowa „wykonać – wykonywać”. Czasownik ten oznacza: „1. Wprowadzić w czyn, zrobić coś, uczynić, urzeczywistnić, zrealizować, spełnić ...”³. Inna sprawa w jaki sposób mogłoby być realizowane sprawdzanie przez prezesa sądu pierwszej instancji w trybie art. 429 § 1 k.p.k., czy aby adwokat nie naruszył reguły określonej w art. 67 właśnie poprzez to, że wykonał czynność procesową w „swoim byłym okręgu” w okresie krótszym aniżeli dwa lata od zaprzestania wykonywania w tym okręgu zawodu sędziego lub prokuratora? Takiego sposobu (poza przypadkiem, jak w sprawie adw. Artura J.) nie znajduję. Odwoływanie się do etyki zawodowej może nie przynieść oczekiwanego efektu.

Ostatecznie jednak pozostawienie przez SN zażalenia A.J. bez rozpoznania, jak i sformułowanie w tej sprawie zacytowanej na wstępie (mimo pewnej jej niekompletności) tezy, należy uznać za przekonujące.

Stanisław M. Przyjemski

³ Słownik Języka Polskiego pod red. prof. dr. Mieczysława Szymczaka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, t. III, s. 807.